Szajewicz Symcha Bunem

Kategorie: Biografie

Poeta i prozaik piszący w jidysz. Urodził się w 1908 r. w Łęczycy w rodzinie ortodoksyjnej. W poszukiwaniu pracy rodzina przeniosła się do Łodzi. Szajewicz otrzymał tam gruntowne wykształcenie religijne. Nie został jednak rabinem, gdyż jego zainteresowania skupiały się na literaturze. Wcześnie opuścił dom rodzinny. Na życie zarabiał, pracując w fabryce pończoch. Jednocześnie pisał opowiadania oraz wiersze.
W 1940 r. został zamknięty w getcie wraz z rodzicami, siostrami, żoną i córeczką Blumą urodzoną 1 września 1936 r. Rodzina mieszkała przy ul. Snycerskiej 14. Poeta czuł się zobowiązany także do opieki nad rodzicami. Początkowo pozostawał bez pracy i żył tylko dzięki wsparciu Przełożonego Starszeństwa Żydów. Wtedy miał jednak czas, by pisać. Uznawszy, że formy liryczne bardziej niż proza przystają do specyficznej atmosfery getta, zaczął tworzyć wiersze. Udało mu się zatrudnić w charakterze strażnika na placu warzywnym, gdzie zdesperowani głodni ludzie obrażali go, a niekiedy nawet bili. Dzięki wstawiennictwu Szmula Rozensztajna znalazł zatrudnienie w jednej z kuchni gazowych. Praca w niej była znacznie spokojniejsza, mógł też wygospodarować czas na pisanie. Krótko przed szperą (vide) we wrześniu 1942 r. urodziła się jego druga córka. Żona poety z dwójką dzieci – drugie nie miało jeszcze imienia – została deportowana podczas szpery do obozu zag?ady w Che?mnie nad Nerem. Szajewicz został wywieziony jednym z ostatnich transportów do Auschwitz, stamtąd trafił do obozu w Kaufering, gdzie zmarł na tyfus krótko przed wyzwoleniem w 1945 r.

Szajewicz publikował m.in. w organie Bundu – „Lodzer Weker”, w „Lodzer Togblat” oraz „Najer Folksblat”, gdzie ukazały się m.in. opowiadania Apikojres (Heretyk) i Gast fun Amerike (Gość z Ameryki). Pierwszy tom jego wierszy Der weg kejn Błękitne (Droga do Błękitnego) był gotowy do druku w 1939 r. Miał się ukazać nakładem żydowskiej sekcji PEN Clubu, ale wojna uniemożliwiła jego publikację.

W getcie pisał wiersze. Zachowały się tylko dwa z nich – poemat

Lech lecho i Friling taszaw (Wiosna tego roku [1942]) oraz listy adresowane do Szmula Rozesztajna. Oba utwory podejmują temat śmierci i zagłady całego narodu żydowskiego. Poemat, któremu autor nadał biblijny tytuł Lech lecho, składa się ze 120 zwrotek napisanych w języku jidysz. Tytuł nawiązuje do Księgi Rodzaju, w której Bóg nakazał Abrahamowi opuścić kraj, rodzinę i dom ojca i udać się w nieznane. Podobne wezwanie usłyszeli Żydzi z łódzkiego getta wiosną 1942 r., gdy zaczęły się pierwsze wywózki na śmierć. Poemat jest skonstruowany w formie monologu ojca, kierującego swe słowa do córki Blimele. Dziewczynka nie rozumie, co się dzieje w getcie. Ponieważ poeta mówi do pięcioletniego dziecka, stara się wyrażać prosto i jasno. Przygotowuje ją do odejścia w nie- znane, gdzie wygnańcy nie znajdą ciepłego łóżka, lecz tylko zimną, gołą podłogę. Zamiast przywitania chlebem i solą zostaną zepchnięci żywcem do masowego grobu i przysypani ziemią. Autor opisuje pierwsze grupy wysiedleńców: kobiety, mężczyzn, starców z ciężkimi tobołami na ramionach i dziećmi na rękach, smutne twarze bez cienia nadziei, ze spojrzeniem, z którego wyziera śmierć. Szajewicz opowiada też o dotychczasowym życiu w getcie: o głodzie, o troskach łamiących kręgosłupy, o grozie żłobiącej w twarzach mieszkańców getta głębokie bruzdy, o rozczarowaniu i zdradzie. Opisuje także rodzinny dom i przedmioty, które muszą w nim zostawić. Podmiot liryczny (ojciec) cierpliwie poucza dziecko, jak ma się zachować w tej tragicznej godzinie, a tym samym nawiązuje do wydarzeń z przeszłości. Porównując historię Abrahama z Księgi Rodzaju i Żydów z łódzkiego getta, przywołuje archetyp wygnania.

Drugi wiersz, Friling taszaw, przypomina psalm. Każda strofa zaczyna się od uwielbienia Boga i brzmiącej jak refren pochwały szczęścia, że znów nadeszła wiosna. Wiosna jest wszędzie, ale w getcie 1942 r. widzi się zupełnie inne obrazy niż te kojarzone zwykle z tą piękną porą roku. Podmiot liryczny obserwuje wypędzenie Żydów z getta. Przypuszcza, że idą na pewną śmierć, a dzieje się to właśnie w tej radosnej porze roku, z którą w wolnym świecie łączy się przecież nadzieja na nowe życie. Wiosna 1942 r. w getcie oznacza koniec nadziei i kres życia. Szajewicz prawdopodobnie napisał więcej wierszy, lecz te, które zabrał ze sobą na wygnanie, zostały mu zabrane na rampie w Auschwitz.

Krystyna Radziszewska

Źródła

K. Radziszewska, Flaschenpost aus der Hölle. Texte aus dem Lodzer Getto, Frankfurt am Main 2011, s. 112–117; M. Ber, Di umgekumene szrajber fun lodzer geto un zejere werk [w:] idem, Di umgekumenszrajber fun lodzer geto un zejere werk [Twórczość pisarzy poległych w gettach i obozach], Warszawa 1954, s. 160–186 (tekst w przekładzie D. Dekierta publikowany on-line: http://www.hebrajski.com.pl/ moje/mark.htm; CH. Rosenfarb, Simche Bunim Szajewicz, „Di Goldene Kejt", nr 131 (1991), s. 9–24; J. Goldkorn, Lodzer portretn: umgekumene jidisze szrajber un tipn [Łódzkie portrety: polegli żydowscy pisarze i osobowości], Tel Awiw 1963, s. 104–114; K. Radzi- szewska, Szajewicz Simcha Bunem [w:] Słownik kultury..., s. 350-351.

Tagi

literatura getta świadectwa życie codzienne

Data aktualizacji: 29-01-2026

Data dodania: 21-08-2025